

Sygn. akt XI W 11370/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Bazyluk

Protokolant: Beata Jaworska

przy udziale oskarżyciela K. K.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2016 roku w W.

sprawy **B. R.**

córki W. i M.

urodzonej dnia (...) w W.

obwinionej o to, że:

w dniu 26 marca 2015 r. o godz. 15:50 w siedzibie Straży Miejskiej na ulicy (...) w W., będąc właścicielem pojazdu marki P. o numerze rejestracyjnym (...) wbrew obowiązkowi, nie wskazała na żądanie uprawnionego organu, komu powierzyła w/w pojazd do kierowania w dniu 18.05.2014r. o godzinie 10:09 na ul. (...) przy ul. (...) w W.,

tj. za wykroczenie z art. 96 § 3 kw,

orzeka

I obwinioną **B. R.** uznaje za winną tego, że w dniu 26 marca 2015 roku w W. wbrew obowiązkowi nie wskazała na żądanie Straży Miejskiej (...). W. Oddziału (...) przy ul. (...) w W., komu powierzyła do kierowania lub używania w dniu 18 maja 2014 roku o godzinie 10:09 w W. na ulicy (...) przy ul. (...) stanowiący jej własność pojazd marki P. o numerze rejestracyjnym (...), co stanowi wykroczenie z art. 96§3 kw i za to na podstawie art. 96§3 kw w zw. z art. 96§1 kw w zw. z art. 24§1 i 3 kw wymierza jej karę grzywny w wysokości 400 (czterysta) złotych;

II na podstawie art. 118 §1 kpw, 119 kpw w zw. z art. 626 § 1 kpk i 627 kpk zasądza od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 140 (sto czterdzieści) złotych z tytułu kosztów sądowych, w tym 40 (czterdzieści) złotych z tytułu opłaty.

Sygn. akt XI W 11370/15

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności faktycznych ujawnionych w toku rozprawy Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 maja 2014 r. o godz. 10:09 przy ul. (...)/ul. (...) w W. urządzenie samoczynnie rejestrujące pomiar prędkości wykonało fotografię pojazdu marki P. o numerze rejestracyjnym (...), którego kierowca nie zastosował się do ograniczenia prędkości określonego ustawą i przekroczył dozwoloną prędkość o 37 km/h. W związku z popełnieniem wyżej opisanego czynu, Straż Miejska (...) W. podjęła czynności wyjaśniające, aby ustalić tożsamość sprawcy. W dn.

21 maja 2014 r. na podstawie zasobów bazy Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców ustalono, iż właścicielem pojazdu jest B. R.. Do tak ustalonego właściciela zostało dwukrotnie wysłane za pośrednictwem poczty wezwanie wraz z formularzami oświadczeń do wyrażenia zgody na ukaranie mandatem karnym za popełnienie wykroczenia z art. 92a kw, do wskazania kierowcy, który prowadził pojazd w dniu popełnienia czynu oraz formularz oświadczenia do wyrażenia zgody na przyjęcie mandatu karnego w przypadku niewskazania osoby kierującej pojazdem. Poczta ta nie została podjęta. Straż Miejska wysłała zatem kolejne pismo, zawierające wezwanie do wskazania osoby kierującej lub użytkującej jej pojazd lub do wyrażenia zgody na przyjęcie mandatu karnego za niewskazanie osoby kierującej. Wezwanie to zostało odebrane w dn. 19 marca 2015 r. i B. R. zapoznała się z jego treścią. B. R. do czasu wezwania jej do siedziby Straży Miejskiej w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia z art. 96 § 3 kw nie podjęła żadnej aktywności ukierunkowanej na wskazanie, komu powierzyła swój pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym w wezwaniu czasie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody: częściowo wyjaśnienia obwinionej (zapis audiowizualny przebiegu rozprawy z dn. 19 kwietnia 2016 r. 00:10:12 – 00:32:06), notatkę urzędową (k. 1-3), zdjęcie z fotoradaru (k. 4), wezwania (k. 5, 7, 9), zwrotne potwierdzenia odbioru (k. 6, 8, 10), notatka urzędowa (k. 13).

Obwiniona na rozprawie w dn. 19 kwietnia 2016 r. nie potrafiła określić, czy przyznaje się do zarzuczonego jej czynu. Wyjaśniała, iż od momentu popełnienia wykroczenia do momentu doręczenia jej wezwania upłynęło 10 miesięcy. Przyznała, że stawiała się do siedziby Straży Miejskiej, ponieważ nie pamiętała, co się wydarzyło w dacie wskazanej w wezwaniu i po to, aby przekonać się, co będzie widoczne na zdjęciu z fotoradaru. Według obwinionej zdjęcie przedstawiało jej samochód, lecz twarz kierowcy była zasłonięta lusterkiem i nie była ona w stanie rozpoznać, kto siedzi za kierownicą, była jednak pewna, że nie jest to ona, gdyż w tym czasie nosiła długie blond włosy. Ponadto, po sprawdzeniu, co robiła w dniu zdarzenia ustaliła, iż wówczas przebywała w S. na Szybowcowych Mistrzostwach Polski. Obwiniona wyjaśniała dalej, iż zaproponowała strażnikowi miejskiemu, że zapłaci mandat, skoro wykroczenie popełniono jej samochodem, nie może jednak przyznać się do winy ani wskazać tożsamości kierowcy, gdyż nie wie, kto nim był, a na podstawie zdjęcia nie jest w stanie tego ustalić. Zdziwiło ją postępowanie strażnika miejskiego, który miał powiedzieć, że albo może na nią nałożyć mandat za niewskazanie kierowcy, albo skierować sprawę do rozpoznania przez sąd. Przyznała, iż oferowała, że przyjmie mandat, ale jednocześnie nie przyznawała się do prowadzenia pojazdu. Według obwinionej sposób postępowania wobec niej był nieuczciwy, gdyż musiałaby uciec się do kłamstwa chcąc wypełnić ciężący na niej obowiązek: musiałaby albo przyznać się do prowadzenia samochodu lub wskazać osobę, co do której nie ma pewności.

Odpowiadając na pytanie oskarżyciela obwiniona stwierdziła, iż auto mogło być prowadzone przez jedno z jej dzieci lub ich znajomych.

W odpowiedzi na pytania Sądu dodała, iż kluczyki oraz dokumenty pojazdu znajdowały się w kuchni, w miejscu dostępnym i znanym domownikom. Wskazała, iż pismo zawierające wezwanie odebrał jej syn i przekazał jej przesyłkę. Obwiniona wyjaśniła nadto, że w jej poprzednim mieszkaniu, pod adresem zameldowania tj. ul. (...), W., nikt nie mieszkał przez długi czas. Przyznała również, że pojazd mógł być prowadzony przez kogoś z rodziny, ale nie jest w stanie wskazać konkretnej osoby. Dodała, że mogłaby jedynie zapytać domowników, kto używał samochodu.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania szczerości wyjaśnień obwinionej w zasadniczym ich zakresie, jednakże jej argumentację co do możliwości zachowania się zgodnego z prawem uznał za nielogiczną i błędną w świetle obowiązujących przepisów. Jak wynika z poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych, w związku z podejrzeniem popełnienia wykroczenia z art. 92a, którego sprawca poruszał się należącym do obwinionej pojazdem marki P. o numerze rejestracyjnym (...), do obwinionej zostały wysłane wezwania do wskazania kierowcy pojazdu w chwili popełnienia potencjalnego wykroczenia. Pierwsze dwa wezwania nie zostały przez B. R. odebrane, a to ze względu na faktyczne niezamieszkiwanie jej pod adresem zameldowania. Na tym etapie czynności wyjaśniających B. R. nie była jeszcze pouczona o treści przepisu art. 38 § 2 kpw, (to jest o tym, że poczta wysyłana na jej ostatni znany

adres i niepodjęta w terminie będzie uważana za doręczoną prawidłowo), wobec czego z tego faktu nie można wyciągać dla niej negatywnych konsekwencji w sferze prawa. Jednak Sąd pragnie wskazać, iż dbałość o to, aby adres znany organom władzy publicznej i samorządu terytorialnego leży w interesie każdej osoby, która może zostać potencjalnym adresatem pisma skierowanego przez te organy. Wobec tego, że adres faktycznego zamieszkania był inny niż adres zameldowania, obwiniona mogła zapoznać się z treścią wezwania i dowiedzieć o potencjalnie popełnionym wykroczeniu dopiero po około dziesięciu miesiącach od daty zdarzenia.

W ocenie Sądu opartej na analizie okoliczności faktycznych ustalonych w toku rozprawy, powyższy długi okres nie stał jednak na przeszkodzie wskazaniu osoby, której obwiniona powierzyła pojazd marki P. o numerze rejestracyjnym (...) w dn. 18 maja 2014 r. do używania lub kierowania. Obwiniona, jak sama przyznała, znała krąg osób, które miały nieskrępowany dostęp do samochodu i mogły go prowadzić lub powierzyć do prowadzenia innym, znanym sobie osobom. Rozmowa z domownikami zdaniem Sądu pozwoliłaby chociażby na ustalenie, która z osób potrzebowała auta tego dnia, dokąd i z kim się udawała. Wówczas w siedzibie Straży Miejskiej wystarczyłoby podać dane nawet kilku osób, które mogły dysponować pojazdem. Należy nadto wskazać, iż wówczas miało miejsce zdarzenie szczególne: obwiniona znajdowała się w innym mieście na imprezie sportowej. Jak wskazuje doświadczenie życiowe Sądu, takie zdarzenia szczególne, wyjątkowe na tle rutyny życia codziennego, pozwalają na łatwiejsze przypominanie szczegółów tego dnia.

Nie ma racji obwiniona twierdząc, iż znajdowała się w sytuacji, kiedy była zmuszana do kłamstwa. Fakt iż nie prowadziła pojazdu oraz nie była w stanie wskazać, kto pojazdem kierował, nie oznaczał jeszcze wówczas, że nie była w stanie wskazać, komu powierzyła pojazd do używania - tak jak sama wyjaśniła, za jej dorozumianą zgodą – kluczyki i dokumenty leżały w ogólnie dostępnym miejscu - z samochodu korzystać mogły jej dzieci, mąż i narzeczony córki. Należy więc uznać, iż obwiniona nie musiała ani kłamać, że to ona prowadziła pojazd, ani wskazywać osoby losowej. Powinna zgodnie z prawdą wskazać krąg osób, którym powierzyła pojazd do używania lub kierowania, zaś ustalenie, kto faktycznie dopuścił się wykroczenia polegającego na przekroczeniu prędkości należało do organu prowadzącego czynności wyjaśniające. Obwiniona nawet 10 miesięcy po zdarzeniu pamiętała, komu powierzyła pojazd do używania – domownikom - i powinna tę informację przekazać Straży Miejskiej. Obwiniona w skierowanym do niej wezwaniu nie została zobowiązana do wskazania, kto kierował pojazdem, a do wskazania, komu powierzyła pojazd do używania lub kierowania, i tę informację, bez narażania się na wskazanie osoby, która nie popełniła wykroczenia, powinna przekazać Straży Miejskiej. Nie uczyniła jednak tego, powodując iż nie doszło do ukarania faktycznego sprawcy wykroczenia drogowego.

Sąd nie stwierdził, aby nieczytelność zdjęcia stanowiła przesłankę do uniknięcia odpowiedzialności przez obwinioną w zakresie zarzucanego jej wykroczenia. Art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym stanowi iż właściciel lub posiadacz pojazdu jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec. Przepis ten zobowiązuje właściciela do posiadania wiedzy, kto kieruje jego pojazdem lub umożliwienia sobie jej zdobycia, w celu poinformowania o tym odpowiedniego uprawnionego organu. Środków, które mogą ułatwić właścicielowi wypełnienie tego obowiązku jest wiele. Mogą to być na przykład prowadzenie odpowiedniego, prywatnego rejestru lub wizyta w siedzibie Straży Miejskiej i obejrzenie zdjęcia wykonanego przez urządzenie rejestrujące. Jeśli na podstawie tych ułatwień nie uda się właścicielowi ustalić osoby kierowcy, to obowiązek wskazania tożsamości kierującego nie ustaje, bowiem odpadła tylko możliwość skorzystania z któregośkolwiek z ułatwień, zaś obowiązek ustawowy nadal istnieje. Z tego też względu obwiniona nie może skutecznie wyłączyć swojego obowiązku tym, że fotografia wykonana przez fotoradar nie była wystarczająco wyraźna.

Sąd uznał, iż dokumenty ujawnione na rozprawie bez odczytywania ich treści w trybie art. 76 § 1 kpw w postaci notatki urzędowej (k. 1-3), zdjęcia z fotoradaru (k. 4), wezwań (k. 5, 7, 9), zwrotnego potwierdzenia odbioru (k. 6, 8, 10), notatki urzędowej (k. 13), są dowodami wiarygodnymi. Wskazane wyżej dowody nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron a ich treść nie budzi żadnej wątpliwości.

Wykroczenie stypizowane w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń popełnia ten, kto nie wskaże na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Popelnienie wykroczenia opisanego w tym przepisie zagrożone jest karą przewidzianą w art. 96 § 1 kw, to jest karą grzywny.

W świetle przedstawionych okoliczności faktycznych nie ulega wątpliwości, iż B. R. w czasie, kiedy był świadoma wezwania jej przez Straż Miejską (...) W. do wskazania, komu powierzyła do używania lub kierowania pojazd – to jest także wówczas, gdy odebrała w dn. 19 marca 2015 roku pismo zawierające wezwanie – zachowała bierność i wbrew obowiązkowi nie wskazała na żądanie uprawnionego organu, tj. Straży Miejskiej (...) W. Oddziału (...) mieszczącego się przy ul. (...) w W., komu powierzyła do kierowania lub używania w dniu 18 maja 2014 roku o godz. 10:09 przy ul. (...) / ul. (...) w W. stanowiący jej własność pojazd marki P. o nr. rej. (...). Obwiniona była obowiązana do wskazania, komu powierzyła pojazd na podstawie art. 78 Prawa o ruchu drogowym i na tym etapie postępowania nie występowała w żadnej roli procesowej, nie przysługiwało jej prawo odmowy wyjaśnień, odmowy zeznań ani odmowy odpowiedzi na pytania.

Sąd zwraca uwagę, iż zmiany w przepisach prawa o ruchu drogowym oraz ustawie o strażach gminnych, które weszły w życie od dnia 1 stycznia 2016 roku, odbierające straży miejskiej i gminnej uprawnienie do wykonywania kontroli ruchu drogowego w przypadku ujawnienia i zarejestrowania czynu przy pomocy urządzeń rejestrujących mają charakter zmian proceduralnych (Dz.U. 2015.1335). Oznacza to, że choć w obecnym stanie prawnym Straż Miejska nie jest uprawniona do żądania wskazywania osoby kierującej pojazdem w wypadku, gdy wykroczenie zostało ujawnione przez urządzenie rejestrujące (fotoradar), to nadal posiada uprawnienie do występowania jako oskarżyciel publiczny w sprawach wszczętych przed dniem 1 stycznia 2016 roku. Zdaniem Sądu utrata uprawnień do używania fotoradarów stacjonarnych od dnia 1 stycznia 2016 roku nie jest równoznaczna z odebraniem uprawnień oskarżyciela publicznego w sprawach, które wszczęto wówczas, kiedy Straż do takiego działania miała prawo. Gdyby ustawodawca zamierzał pozbawić straże gminne uprawnień oskarżyciela publicznego, to logika nakazuje przyjąć, że przekazałby je innemu organowi – na przykład Policji, nie pozostawiając całej ogromnej grupy sprawców wykroczeń drogowych bezkarnymi, tak się jednak nie stało. W związku z tym zasadnym jest uznawanie, iż Straże Miejskie uprawnione są do występowania w charakterze oskarżyciela publicznego w sprawach wszczętych przed dniem

Brak jest negatywnych przesłanek, których zaistnienie wykluczałoby możliwość przypisania B. R. winy, takich jak na przykład niemożliwość rozpoznania znaczenia swojego czynu lub pokierowania swoim postępowaniem wskutek choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych.

Art. 1 § 1 kw stanowi, iż odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę pod groźbą określonej kary. W art. 47 § 6 kw ustawodawca precyzuje, iż przy ocenie społecznej szkodliwości czynu należy brać pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Czyn obwinionej godzi w dobro jakim jest bezpieczeństwo i porządek w komunikacji. Obowiązek wynikający z art. 78 ust. 4 Ustawy Prawo o ruchu drogowym służy skutecznemu wykrywaniu sprawców przestępstw i wykroczeń drogowych, jest zatem niezbędnym uregulowaniem, mającym na celu wykrycie sprawcy czynu przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji, niejednokrotnie informacja pochodząca od właściciela bądź użytkownika pojazdu jest jedyną wskazówką, na którą mogą liczyć organy prowadzące postępowanie. Waga naruszonego obowiązku była zatem wymierna. Wobec powyższego bez wątpienia należy stwierdzić, iż czyn obwinionej był społecznie szkodliwy.

Sąd wymierzając karę za popełnione wykroczenie kierował się ustawowymi dyrektywami jej wymiaru zawartymi w art. 33 kw. W ocenie sądu kara grzywny w wysokości 400 złotych jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości i nie przekracza stopnia winy obwinionej. Określając wysokość grzywny na wyżej opisaną kwotę Sąd miał na uwadze także jej sytuację materialną obwinionej, jej dochody. W ocenie Sądu orzeczona kara – powinna spowodować iż obwiniona nie popełni więcej wykroczenia z art. 96§3 kw.

Z uwagi na treść art. 118 § 1 kpw, art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpk Sąd, obciążył obwinionego kosztami postępowania. Sąd uznał, iż warunki rodzinne i materialne obwinionej nie stoją na przeszkodzie temu, aby poniosła on koszty postępowania w pełnej wysokości. Wysokość opłaty od kary grzywny wyliczono na podstawie przepisów Ustawy z dn. 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (40 zł).